

PROTOKÓŁ Nr XL/2017
z przebiegu XL (IX nadzwyczajnej) sesji Rady Miasta Dęblin
z dnia 23 marca 2017 r.

Miejsce posiedzenia – sala konferencyjna Ratusza Miasta.

Czas trwania sesji - godz. 15⁰⁰ - 16²⁰.

Ustawowy skład Rady Miasta - 15 radnych.

W sesji uczestniczyło - 15 radnych.

Ad. pkt 1.

Otwarcie sesji.

Sesję otworzył i obradom przewodniczył **Waldemar Chochowski - Przewodniczący Rady Miasta**, który przywitał zebranych. Listy obecności stanowią załączniki do niniejszego protokołu.

Ad. pkt 2.

Przedstawienie porządku obrad.

Przewodniczący Rady poinformował, że sesja została zwołana w trybie nadzwyczajnym na wniosek Burmistrza Miasta Dęblin (stanowiący załącznik do protokołu), następnie przedstawił wniosek z uzasadnieniem oraz **porządek obrad XL (IX nadzwyczajnej) sesji Rady Miasta**:

1. Otwarcie sesji.
2. Przedstawienie porządku obrad.
3. Rozpatrzenie projektów uchwał w sprawach:
 - a) rozpatrzenia skargi na działania Burmistrza Miasta Dęblin;
 - b) ustalenia kryteriów rekrutacji do przedszkoli i oddziałów przedszkolnych w szkołach podstawowych, dla których organem prowadzącym jest Miasto Dęblin branych pod uwagę na drugim etapie postępowania rekrutacyjnego.
4. Zamknięcie sesji.

Ad. pkt 3a.

Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi na działania Burmistrza Miasta Dęblin.

Przewodniczącego Rady Miasta, jako projektodawca przedstawił projekt uchwały (stanowi załącznik) oraz poinformował, że sprawę rozpatrywała Komisja Rewizyjna. Następnie poprosił o zabieranie głosu w dyskusji.

W dyskusji udział wzięli:

Pani Bogumiła Dudek – jestem byłą właścicielką działek wobec których toczy się postępowanie oraz pełnomocnikiem i matką obecnego właściciela tych działek. Przedstawię jak wyglądało moje załatwienie sprawy z Miastem Dęblin:

- W dniu 21.03.2005 r. – Urząd Gminy Nowodwór wydał decyzję, na podstawie której z działki o powierzchni 0,27 ha, której był właścicielem stał się właścicielem działki o powierzchni 0,65 ha.
- W dniu 23.05.2005 r. – SKO wydaje decyzję o uchyleniu decyzji wydanej przez Gminę Nowodwór i wyznacza Burmistrza Miasta Dęblin do załatwienia sprawy. Między innymi w uzasadnieniu czytamy: „od decyzji odwołanie wnieśli Pani Genowefa Opieka oraz Pan Grzegorz Dudek i Pani Bogumiła Dudek zarzucając w szczególności, że decyzja ta narusza ich prawo własności. Decyzja zatwierdziła granice działki 489, czyli tej drogi, której to Gmina Nowodwór nie jest i nigdy nie była właścicielem”.

- W piśmie Burmistrza Miasta Dęblin z dnia 10.08.2005 r., wysłanym 07.09.2005 r., czyli prawie miesiąc później, Urząd Miasta Dęblin wydaje postanowienie o umorzeniu postępowania i przekazuje sprawę do sądu. Podpisała postanowienie Pani Beata Amarowicz - Naczelnik Wydziału.
- W dniu 19.09.2005 r. za pośrednictwem Urzędu Miasta Dęblin składamy zażalenie na to postanowienie.
- Ponieważ nasze zażalenie nie zostało wysłane do SKO w Lublinie, (a powinno być odesłane), w dniu 05.11.2005 r. zwracam się z pismem, w którym pytam, co się stało z naszym zażaleniem, dlaczego nie zostało odesłane do SKO. Z Urzędu Miasta Dęblin nie ma żadnej reakcji.
- W dniu 10.01.2007 r. piszemy skargę do Burmistrza Miasta Dęblin.
- W dniu 16.04.2007 r. otrzymujemy pismo z Urzędu Miasta Dęblin, gdzie m.in. czytamy: „z przykrością muszę stwierdzić, iż pracownik prowadzący tę sprawę nie dopełnił przesłania tego postanowienia do sądu, co niezwłocznie zostanie naprawione i mam nadzieję, że sąd rozstrzygnie sprawę w jak najkrótszym terminie”. Podpisane Sekretarz Marek Basaj. Nic nie wspomina o nieodesłaniu naszego zażalenia do Lublina.
- W dniu 18.04.2007 r. postanowienie to po raz pierwszy trafia do sądu.
- 24.05.2007 r. rozpoczyna się posiedzenie sądu, przedstawiam pismo w sądzie, iż Urząd Miasta Dęblin nie odesłał naszego zażalenia do SKO i sąd umarza to postępowanie oraz wraca sprawę do Dęblina, ponieważ nie zostało zakończone postępowanie administracyjne.
- Po wielokrotnych pismach, na które nigdy nie otrzymaliśmy odpowiedzi z Urzędu Miasta Dęblin przyjechaliśmy do Burmistrza S. Włodarczyka osobiście. Podczas naszej rozmowy okazało się, że pracownicy nie mogą odnaleźć akt sprawy. Burmistrz zapewnił nas, że następnego dnia zadzwoni osobiście i poinformuje nas, na jakim etapie jest załatwiana sprawa. Nie zadzwonił, a naszych telefonów też nie odbierał.
- W dniu 10.03.2010 r. Burmistrz Miasta Dęblin wznawia postępowanie.
- W dniu 03.12.2013 r., po trzech latach, Burmistrz Miasta Dęblin wydaje decyzję, którą umarza to postępowanie.
- W dniu 30.12.2013 r. zwracamy się do SKO o unieważnienie tej decyzji.
- W dniu 14.01.2014 r. SKO uchyla decyzję Burmistrza Miasta Dęblin, gdzie wskazuje, że odwołują się Bogumiła i Grzegorz Dudek. W uzasadnieniu m.in. czytamy: „że w aktach sprawy brak jest jakichkolwiek dokumentów świadczących o podjęciu przez Urząd Miasta Dęblin czynności procesowych, o których obowiązany był zawiadomić strony”. Czyli jednak stroną byliśmy.
- W dniu 13.04.2015 r. przyjeżdżamy na umówione spotkanie w gabinecie Pani Burmistrz Miasta Dęblina. Jestem obecna ja, Bogumiła Dudek, mój syn Grzegorz Dudek oraz Pani Halina Wójciak, która też ma działkę przy tej drodze. Podczas naszego spotkania Pani Burmistrz w ogóle nie wiedziała o co chodzi. Pracownik prowadzący postępowanie też nie bardzo wiedział o co chodzi, nie posiadał żadnych dokumentów, żadnych akt sprawy. Burmistrz Miasta stwierdziła, że pracownik przydzielony do tej sprawy prowadzi czynności, tylko nas o tym nie informuje. Po wyjściu z gabinetu Pani Burmistrz, pracownik urzędu poprosił nas o możliwość wykonania kopii naszych dokumentów. W przeciwieństwie do Pani Burmistrz, jak również do pracownika gminy Dęblin, my przyjechaliśmy z całą dokumentacją. W trakcie spotkania, żeby nie był to czas stracony, Pani Burmistrz jak również pan prowadzący sprawę rozmawiali z nami w oparciu o naszą dokumentację. Pani Burmistrz powiedziała, że od tej pory będziemy informowani o dalszych czynnościach w tej sprawie.
- Do dnia 29.09.2016 r. nie było żadnych informacji z Urzędu Miasta Dęblin. W dniu 29.09.2016 r. zwróciliśmy się o udzielenie informacji, czy były podejmowane jakieś czynności dotyczące ponownego rozpatrzenia sprawy.

- Dnia 05.10.2016 r. otrzymaliśmy pismo, gdzie informuje nas, że postępowanie zostało umorzone 15.12.2015 r. Przed wydaniem decyzji nie zostaliśmy poinformowani o tym, zgodnie z art. 10 § 1 kpa. Podając art. 105 § 1 z ustawy Kodeks Postępowania Administracyjnego z dnia 14 czerwca 1960 r. Burmistrz Miasta Dęblin mogłaby wydać taką decyzję, gdyby nie było sprzeciwu stron. Artykuł ten mógłby być podstawą wydania tej decyzji, gdyby żadna strona nie wносиła sprzeciwu.
- Na posiedzeniu Komisji Rewizyjnej w dniu 17.03.2017 r. Pani Burmistrz odpowiadając na moje pytanie, dlaczego nie byliśmy informowani, stwierdziła, że nie jesteśmy stroną w tym postępowaniu. Nie potrafiła dodać podstawy prawnej wykluczającej nas jako strony postępowania. Jak również nie potrafiła podać podstawy prawnej uznającej Wójta Gminy Nowodwór jako jedynej strony w postępowaniu. Nasze spotkanie w dniu 13.04.2015 r. w swoim gabinecie uznała jako prywatne. Pani Burmistrz w dniu 17.03.2017 r. na posiedzeniu Komisji Rewizyjnej powiedziała, że nie prowadzi już naszej sprawy, więc może doradzić nam jako prawnik. Zwróciłam się na piśmie do Pani Burmistrz o podanie podstawy prawnej wykluczającej nas jako stronę postępowania i uznania Wójta Gminy Nowodwór jako jedyną stronę. Ja szanuję Panią Burmistrz jako urzędnika i tego samego oczekuję od Pani Burmistrz. Pani Burmistrz pracuje za pieniądze podatków, więc w tym i moje. Ja tracę swój czas i swoje pieniądze. Pytam Panią Burmistrz Miasta Dęblin, czy może podać podstawę prawną wykluczającą nas Bogumiłę i Grzegorza Dudek jako stronę postępowania i podać podstawę prawną uznającą Wójta Gminy Nowodwór jako jedyną stronę postępowania.
- Chciałam nadmienić, że Samorządowe Kolegium Odwoławcze w swojej decyzji wyraźnie wskazało, że Bogumiła i Grzegorz Dudek są stroną odwołującą się i tylko nasze działki 514/1 i 506 były do rozgraniczenia. Poza tym gdyby Pani Burmistrz przeczytała akta tego postępowania, wiedziałaby o tym, że tam już było przeprowadzane jedno rozgraniczenie przez geodetę Andrzeja Beczka, gdzie gmina wyraża zgodę na powiększoną powierzchnię swojej działki, a my wnosimy o to, żeby powierzchnia uznana była zgodnie z dokumentacją jaka obowiązuje do tej pory, bo syn jest właścicielem działki graniczącej z drogą 3-metrową. Na to są akty notarialne, mapy, wyrisy, my wszelką dokumentację posiadamy i właśnie Samorządowe Kolegium odnosiło się do tego, że tam jest naruszana nasza własność. Poza tym tam są decyzje komisji uwłaszczeniowej, gdzie komisja uwłaszczeniowa stwierdza, że gmina niesłusznie nabyła tą działkę. Są decyzje Urzędu Wojewódzkiego i w oparciu o tę dokumentację Samorządowe Kolegium Odwoławcze skierowało sprawę do ponownego rozpatrzenia.

Radny Andrzej Banaś – chciałbym się dowiedzieć, o co w tej chwili Pani by wnioskowała. Jest skarga na działalność burmistrza, którą po analizie Komisja Rewizyjna w dniu 17.03.2017 r. uznała za niezasadną. Jakby Pani widziała z naszej strony postępowanie, żeby wychodziło ono naprzeciw Państwa postulatam.

Pani B. Dudek – wydaje mi się, że nie uznanie nas jako strony nie ma żadnej podstawy prawnej, ponieważ w jednej i w drugiej decyzji wyraźnie było wskazane, że my jesteśmy stroną. Pani Burmistrz nie zawiadamiając nas jako strony doprowadziła do tego, że decyzja o umorzeniu stała się prawomocna i w tej chwili pozostała nam tylko droga sądowa. Zdajecie sobie państwo sprawę, że są to koszty. Owszem, ja nie wymagam od Burmistrza Miasta Dęblin założenia jakichś wkładów finansowych do sprawy, bo wy jesteście inną gminą. Ta decyzja stwierdziła, że Wójt i Urząd Gminy Nowodwór bezprawnie stał się właścicielem zamiast działki 27 arów, które przejął z zasobów Skarbu Państwa na podstawie ustawy komunalizacyjnej, to teraz jest właścicielem działki 65 arów, czyli ponad 2 razy większej. To jest jakieś bezprawie i nie wiem czy jest możliwa zmiana tej decyzji. Wiem, że Wójt Gminy Nowodwór podał dokumentację z odnowionej ewidencji gruntów i Wojewódzki Urząd w Lublinie zatwierdził granice działki o powierzchni 0,65 ha, ale po wniesieniu zażalenia przez nas, Wojewódzki Urząd w Lublinie cofnął swoją

decyzję i wydał decyzję, zgodnie z którą Gmina Nowodwór jest właścicielem działki 0,27 ha. Chodzi o to, że byłabym stratna 11 arów, czyli 1100 metrów. Urząd Wojewódzki jeśli dopatrzył się nieprawidłowości cofnął swoją decyzję. Nie oczekuję od Państwa, że przyjmiecie moją stronę, tylko oczekuję, żeby urząd załatwił sprawę zgodnie z obowiązującym prawem i dokumentami. Jestem w posiadaniu dokumentów stwierdzających powierzchnię swojej działki i powierzchnię działki Gminy Nowodwór. Nawet Samorządowe Kolegium Odwoławcze stwierdziło, że gmina nigdy nie była i nie jest właścicielem działki o pow. 0,65 ha, a Pani Burmistrz wydając taką decyzję zrobiła z Gminy Nowodwór właściciela działki dwukrotnie większej niż powinna posiadać. Nie jestem prawnikiem, ale chciałam się odnieść do tego, że jeśli decyzja jest wydana w 2014 r. i Samorządowe Kolegium Odwoławcze wskazuje nas jako stronę, to dostajemy wszystkie zawiadomienia. Nie wiem co się stało, że raptem tą stroną nie jesteśmy. Poza tym, wśród geodetów, do których zwracała się Pani Burmistrz jest firma „Geo-Tak” s.c. z Ryk, która do Pani Burmistrz nie wiem dlaczego nie odpowiedziała na zaproszenie, ale dla Wójta Gminy Nowodwór wznowiła odnowienie ewidencji gruntów w 2016 r.

Radny A. Banaś zadał pytanie Pani Burmistrz. Jeśli chodzi o skargę wniesioną przez Państwa Dudek do Samorządowego Kolegium Odwoławczego, to czy ona dotyczyła przywrócenia tej Pani jako stronę w tym postępowaniu, czy tylko była to skarga na niewłaściwe procedowanie sprawy rozgraniczenia. Jaki jest główny zarzut skargi.

Burmistrz – rozumiem, że pytanie zmierzało do tego, czy żądaniem strony było wznowienie postępowania. SKO w trybie art. 231 kpa przesłało skargę Państwa Dudek do rozpatrzenia Radzie bowiem taki jest tryb postępowania, a państwo Dudek zaskarżyli sam fakt, że nie byli stroną postępowania, nie byli w posiadaniu decyzji o umorzeniu postępowania. Przytoczyła treść skargi złożonej do SKO w Lublinie pismem z dnia 14.12.2016 r. (stanowi załącznik do protokołu). Państwo informują w skardze, że o umorzeniu postępowania dowiadują się w październiku 2016 r. z naszego pisma. Faktem jest, że Urząd Miasta nie prowadził czynności rozgraniczeniowych, poza wystąpieniem do 5 geodetów, aby podjęli się tego postępowania. O zawiadomieniu geodetów państwo nie musieliście wiedzieć, nie są to czynności procesowe. Natomiast krąg osób w tym postępowaniu, (poza państwem, którzy skarżyliście w SKO) musiał być na nowo ustalony dopiero przez geodetę na gruncie. Teoretycznie strony już się zmieniły, bo syn przejął działkę, więc odnośnie pozostałych działek również trzeba było ustalić, czy stronami postępowania są tylko państwo czy nie. Nawet jeżeliby uznać, że państwo braliście cały czas czynny udział, to w wyniku tej skargi nie możecie wznowić postępowania z racji tego, że upłynął już termin do żądania wznowienia postępowania w tej sprawie. Jeżeli skarga wyraźnie zawierałaby żądanie wznowienia postępowania, a tak powinno być, żeby organ administracji państwowej mógł wznowić postępowanie, to wówczas państwa żądanie musiałoby być nieuwzględnione z tego tytułu, że zgodnie z art. 148 kpa podanie o wznowienie postępowania wnosi się do organu administracji publicznej, który wydał w sprawie decyzję w pierwszej instancji w terminie 1 miesiąca od dnia, którym strona dowiedziała się o okoliczności stanowiącej podstawę do wznowienia postępowania. Z państwa skargi wynika, że w październiku 2016 r. otrzymaliście odpowiedź od Miasta Dęblin, że postępowanie zostało umorzone w dniu 15.12.2015 r. Od tego momentu mieliście miesiąc, aby wystąpić do nas z żądaniem, ponieważ wznowienie postępowania na podstawie art. 145 § 1 pkt 4, a więc w związku z nie uznaniem państwa za stronę można wnieść wyłącznie na żądanie strony, wyłącznie na państwa żądanie. Od października 2016 r. my jako organ administracji wydający tą decyzję nie otrzymaliśmy żadnego żądania o wznowienie. Gdyby państwo złożyli do nas żądanie wznowienia postępowania w trybie art. 147 kpa, czyli w listopadzie 2016 r., to wówczas mielibyśmy obowiązek rozpatrzyć, czy to żądanie jest zasadne. O państwa pretensji i skardze dowiedzieliśmy się dopiero z pisma Samorządowego Kolegium Odwoławczego, gdzie państwo zwrócili się ze skargą na czynności burmistrza. Ta sytuacja pod względem formalno-prawnym nie dawałaby możliwości uznania państwa za stronę tego postępowania, nie dałaby przesłanek

i możliwości wznowienia postępowania, bowiem państwo nie zachowaliście terminu zawitego, wiedząc o tym, że niesłusznie w odczuciu państwa zostaliście wykluczeni jako strona tego postępowania. Powinniście w terminie miesiąca od października 2016 r. wnieść żądanie do nas o wznowienie i wtedy ewentualnie byśmy rozpatrywali ten zarzut, czy państwo powinniście być, czy nie powinniście być stroną, wydawalibyśmy stosowne dokumenty, tj. postanowienie o odmowie wszczęcia wznowienia postępowania bądź postanowienie o wznowieniu postępowania.

Radny A. Banaś – długość procedowania świadczy o tym, że nie było to tempo, które mogłoby osobę uważającą się za stronę, satysfakcjonować. Jeśli chodzi o sformułowanie skargi do Samorządowego Kolegium Odwoławczego można było się domyślać o co Pani Dudek chodzi. Rada Miasta nie ma na tyle uprawnień, żeby zobowiązać burmistrza zmusić do wszczęcia postępowania w tej sprawie, wbrew przepisom Kodeksu Postępowania administracyjnego, o których Pani Burmistrz tutaj mówiła. Wiele racji leży po stronie Pani Dudek, jednak administracyjnie wygląda to w ten sposób, że jeżeli uznamy skargę za niezasadną, to będzie można od naszej uchwały odwołać się wyżej w ciągu 30 dni od jej przyjęcia. Druga możliwość, w przypadku gdy zapadłaby negatywna dla Pani Dudek decyzja Rady, to znaczy Rada uznałaby, że skarga jest niezasadna, to mimo wszystko proponowałbym, aby Pani Dudek zwróciła się do Burmistrza Miasta, pomimo przesłanek o których mówiła Pani Burmistrz, z prośbą o wznowienie postępowania w tej sprawie, bo nie zostali państwo uznani za stronę, a uważacie, że wy jako strona w tym postępowaniu powinniście być uwzględnieni i wtedy Burmistrz powinien wydać decyzję odmowną. Otwiera się dla państwa droga procedowania, ponieważ od takiej decyzji będzie pouczenie, że przysługuje odwołanie do określonego organu. Organ wyższego rzędu tą sprawę będzie rozstrzygać, albo Naczelny Sąd Administracyjny zbada od początku postępowanie w tej sprawie. W efekcie, tutaj w urzędzie, mają miejsce tylko procedury przy tym postępowaniu, natomiast kwestia rozstrzygnięcia, kto ma rację nie należy do urzędu, to będzie należało do sądu. Sporną sprawę z wójtem merytorycznie będzie rozstrzygał sąd, natomiast sprawa procedowania tylko, daje możliwość uwzględnienia państwa interesów.

Pani B. Dudek zwróciła się do Pani Burmistrz. Chciałabym się dowiedzieć, bo nie mogłam wnieść odwołania w wyznaczonym terminie, ponieważ nie wiedziałam, że nie jestem stroną, czy w piśmie, które wysłano do nas w dniu 05.10.2016 r. nie było obowiązkiem państwa poinformowania nas, że nie jesteśmy stroną. Wówczas wniosłabym odwołanie, a tak nie wiedziałam, nie było żadnych przesłanek ku temu, że nie jestem stroną, tym bardziej, że uznałam, że Samorządowe Kolegium Odwoławcze wskazywało nas jako stronę postępowania. Nie wiedziałam, że Pani Burmistrz ma takie prawo i może nie uznać nas za stronę. Gdyby nas Pani poinformowała w tym piśmie, że nie jesteśmy stroną, wystarczyło napisać, że przysługuje nam takie odwołanie i wtedy na pewno bym to zrobiła.

Burmistrz – pismo było w odpowiedzi na wasze pismo już po wydaniu decyzji o umorzeniu postępowania. Nie ma obowiązku pouczenia, żeby od takiego pisma się odwoływać. Natomiast 05.10.2017 r. już byliście powiadomieni o tym, że zostało umorzone postępowanie. Z treści pisma wynika: „Burmistrz Miasta Dęblin na skutek wniosku Wójta Gminy Nowodwór z dnia 28.10.2015 r. o umorzenie postępowania rozgraniczeniowego, postanowił odstąpić od dalszego prowadzenia postępowania. Przedmiotowe postępowanie rozgraniczeniowe prowadzone było z urzędu, zatem strona wszczynająca postępowanie była jego inicjatorem”. Informowaliśmy państwa, że umorzyliśmy postępowanie i wiedzieliście już 5 października z otrzymanej odpowiedzi, że nie jesteście uznani za stronę, bo takiej decyzji umarzającej do ręki nie dostaliście. Zgodnie z art. 147 i 148 kpa od dnia kiedy dowiedzieliście się, że nie jesteście stroną postępowania mieliście miesiąc na złożenie wniosku z żądaniem do Burmistrza Miasta Dęblin o uznanie was za stronę, bowiem czujecie się stroną tego postępowania i argumenty, które dziś Pani Dudek podnosi trzeba było podnieść w tym żądaniu. Burmistrz byłby wtedy zobowiązany

wydać postanowienie, że brak jest przesłanek do wznowienia, czyli o odmowie wznowienia bądź uznać państwa argumenty za słuszne i wznowić postępowanie. Dziś skargi nie można uznać za żądanie wznowienia postępowania, a nawet gdyby ją uznać za żądanie wznowienia postępowania, to ona jest już złożona kilka miesięcy po terminie, czyli po 07.11.2016 r. Państwo zaniechali tego terminu i do tej pory byśmy nie wiedzieli, że państwo mają w tym temacie jakieś pretensje, gdyby nie ta skarga. Administracyjnie nie jesteśmy w stanie uznać teraz państwa za stronę postępowania, nawet gdybyście z takim pismem w tej chwili wystąpili. Nie macie państwo zamkniętej drogi z roszczeniami, w tej chwili możecie wnieść jako inicjator wniosek o rozgraniczenie do Wójta Nowodworu w tej chwili, jeżeli nie jesteście zadowoleni ze stanu prawnego i faktycznego. Sytuacja, która miała miejsce z udziałem Miasta Dęblin nie zamyka wam drogi dochodzenia swoich roszczeń o rozgraniczenie już tylko waszych działek. Z całych aktów, które zostały zwrócone do Nowodworu wynikało, że szereg osób, które nie godziły się wtedy z rozgraniczeniem wójta, zawarła ugody. Część, tak jak państwo, nie była do końca usatysfakcjonowana z decyzji rozgraniczeniowej i rozgraniczenia prowadzonego przez gminę Nowodwór. Cały czas macie możliwość złożenia wniosku o rozgraniczenie, czy o podział, czy też sprawy w sądzie ze stosownym pozwem, który by satysfakcjonował wasze roszczenia majątkowe.

Pani B. Dudek – nie wiedziałam, że nie jestem stroną, więc nie mogłam się odwołać. Nie potrafię zrozumieć, że Pani uznała za stronę tylko Wójta Gminy Nowodwór, tym bardziej, że mam dokumenty, gdzie Wójt Nowodworu twierdzi, że on nie składał wniosku o rozgraniczenie, to dlaczego on jest stroną, skoro nie składał wniosku, a ja nie jestem stroną, skoro SKO wskazało wam obydwie strony. Gdybym miała jakieś postanowienie, jego numer i datę decyzji, z tym odwołuję się od tego co mam, a tu nie miałam się od czego odwołać. Odwołałam się od pisma, które państwo mi przysłaliście, bo nie miałam innej możliwości. Nie wiedziałam jaką decyzję podjęto, wójt też mnie nie poinformował. Skoro Miasto Dęblin zajmowało się tą sprawą 12 lat, to skoro pracujecie za pieniądze podatników, nic by się nie stało, gdyby w tym piśmie urząd nas poinformował, że skoro nie jesteśmy stroną mamy jeszcze taką możliwość.

Radny H. Wiejak – Pani Dudek nie jest prawnikiem. Zwrócił się do Pani Burmistrz z pytaniem, co możemy zrobić w tej chwili, żeby pomóc Pani Bogumile Dudek w tym temacie. Jest to pytanie z podtekstem prośby o pomoc tym ludziom zgodnie z prawem.

Burmistrz – Rada Miasta i Burmistrz w tej sprawie nie mogą jako organy Miasta Dęblin pomóc, ponieważ cała procedura administracyjna została zakończona. Można tylko podpowiedzieć inne możliwości, jak skutecznie dochodzić roszczeń, ale to już nie jest na etapie ani Rady Miasta ani Burmistrza Miasta Dęblin. Jak sugerował Wiceprzewodniczący Rady Miasta, Pani Dudek może próbować wystąpić z wnioskiem o wznowienie postępowania z racji, że nie jest stroną tego postępowania. Skutki tego wniosku mogą być dla Pani Dudek negatywne, więc nie chciałabym rozbudzać nadziei, gdyż Pani Dudek skupi się na walce o uznanie za stronę a tak naprawdę chodzi o prawa majątkowe. Staram się zasugerować, że Pani ma inne możliwości, żeby osiągnąć swój cel, czyli udowodnić, że jest właścicielką większej części działki, tej części, której w pani ocenie w tej chwili w skutek różnych działań Gmina Nowodwór stała się posiadaczem. To co mogliśmy, zrobiliśmy. Większość biur geodezyjnych jakoś nie odpowiadała na nasze wezwania, być może zawilość sprawy była na tyle skomplikowana, że biura nie chciały się podjąć. Występowaliśmy do niejednego biura, prowadziliśmy rozmowy prywatne z geodetami. Ponieważ sprawa jest trudna i zawiła, trwająca od 2005 r. było ciężko znaleźć geodetę, który chciałby to postępowanie rozgraniczeniowe wszcząć jeszcze raz na tym etapie. Pani Dudek może skorzystać z wiedzy i doświadczenia naszego urzędu, natomiast jako organy niewiele jesteśmy w stanie pomóc w zakresie wydobycia majątku od Gminy Nowodwór. My przypadkowo staliśmy się gminą prowadzącą to postępowanie. Zostaliśmy wyznaczeni przez Samorządowe Kolegium Odwoławcze jako organ do prowadzenia tylko czynności rozgraniczeniowych, nie do oceny sytuacji majątkowej, czy waszych roszczeń majątkowych, bo my nie mamy takich uprawnień jako Miasto.

Jeżeli napisałaby pani wniosek do wójta o rozgraniczenie, to również w tym samym trybie byłby wyznaczony jakiś organ inny niż Gmina Nowodwór, ale tylko do prowadzenia postępowania rozgraniczeniowego. Dopiero geodeta badałby dokumenty, na podstawie których rościcie państwo pretensje majątkowe, pewnie słuszne, w stosunku do Gminy Nowodwór.

Przewodniczący Rady – jest teraz niewdzięczna rola Rady Miasta, która nagle znajdujemy się w procesie trwającym od 12 lat. Miasto Dęblin dostało sprawę, zgodnie przepisami, bo wójt nie mógł prowadzić rozgraniczenia, gdyż był właścicielem sąsiedniej działki. Nie mógł rozgraniczyć, co chciał zresztą zrobić, ale SKO stwierdziło, że Miasto Dęblin ma przeprowadzić rozgraniczenie. Niestety przez 12 lat nie zostało to dokonane i proszę postawić się w roli właścicieli działek. Jedna próba wyznaczenia geodety nie powiodła się, a przez te lata można było zrobić więcej. To wygląda dziwnie, a my mamy stwierdzić, czy państwo są stroną czy nie są stroną postępowania. Przynajmniej w mojej ocenie po przesłaniu dokumentacji i obecności na posiedzeniu Komisji Rewizyjnej, mam osobiste przeświadczenie, że nie zostało zrobione wszystko, żeby tym państwu pomóc na poziomie naszego miasta. A teraz prosi się nas o to, żebyśmy uznali, że Ci państwo nie mają racji, bo w ogóle nie są stroną w sprawie, mimo że przez szereg lat Urząd Miasta informował ich o tej sprawie, odsyłając im pisma. Czytając dokumenty wyraźnie widzę, że SKO wskazało tych państwa jako stronę w tym postępowaniu. Mieliśmy rozgraniczyć działki wójta i tych państwa. A tak to nie zostało przeprowadzone i ciężko uznać skargę za niezasadną. Uważam, że skarga jest w dużej części zasadna.

Radny A. Banaś – zwrócił się do Pani Burmistrz jako osoby bardzo dobrze znającej kpa z pytaniem, czy jeżeli Rada podejmie uchwałę zobowiązującą do wznowienia postępowania z urzędu, czy byłoby to zgodne z przepisami prawa. Dobrze by było, gdyby Pani Burmistrz poinformowała nas, czy postępowanie może tylko i wyłącznie być wznowiane na wniosek strony czy z innych przyczyn z urzędu na podstawie art. 147 kpa.

Burmistrz – można zastosować tylko art. 147 i 148 kpa w tym postępowaniu. Uchwała zobowiązująca do wznowienia postępowania nie przyniesie żadnych skutków, nie jest zgodna z prawem, bowiem na wniosek lub żądanie Rady, która nie jest stroną w tym postępowaniu, postępowanie wznowione być nie może. Mogło być wznowione tylko w trybie art. 145 § 1 pkt 4 kpa, czyli w trybie uznania, czy państwo są stroną czy nie. Zgodnie z art. 147 kpa wznowienie postępowania następuje z urzędu (ale brak przesłanek) lub na żądanie strony. Wznowienie postępowania z przyczyn określonych (dokładnie tych, które podnoszone są w skardze, czyli nie uznanie za stronę) następuje tylko na żądanie strony, więc tylko żądanie Pani Dudek może być rozpoznane. Natomiast art. 148 kpa określa tryb i termin wniesienia podania o wznowienie postępowania, w § 1 – podanie o wznowienie postępowania wnosi się do organu administracji publicznej, który wydał decyzję w sprawie w I instancji, w terminie 1 miesiąca od dnia, w którym strona dowiedziała się o okoliczności stanowiącej podstawę wznowienia postępowania i § 2 – termin do złożenia podania o wznowienie postępowania z przyczyny określonej w art. 145 § 1 pkt 1 kpa, (a więc jedynej w tym wypadku) biegnie od dnia, w którym strona dowiedziała się o decyzji. W tym trybie państwo możecie jeszcze próbować uznać się za stronę tego postępowania, w żadnym innym nie.

Pani B. Dudek – nie znam tych paragrafów, ale wiem tylko tyle, że w 2001 r. Wójt Gminy Nowodwór jak przejął decyzją komunalizacyjną drogę o pow. 0,27 ha, a potem było odnowienie gruntów i na podstawie nowych map dał do Urzędu Wojewódzkiego, Urząd Wojewódzki przyznał że gmina jest właścicielem działki o pow. 0,65 ha. Nie wiedzieliśmy, że taka decyzja zapadła. Dowiedzieliśmy się w sądzie, że Wójt Nowodworu już ma prawomocną decyzję. W Urzędzie Wojewódzkim powiedziano nam, że jeżeli są naruszone prawa własności zawsze mamy prawo złożenia pisma o unieważnienie decyzji. Złożyliśmy, zostało wznowione postępowanie i wydana została inna decyzja. Urząd Wojewódzki cofnął swoją decyzję i wydał nową decyzję, czyli była taka możliwość.

O tym, że nie jestem stroną dowiedziałam się nie z pisma z dnia 05.10.2016 r., tylko dopiero na posiedzeniu Komisji Rewizyjnej. Z tego pisma, to trzeba naprawdę być prawnikiem dobrym, żeby wiedzieć, że nie jestem stroną. Po prostu poinformowaliście mnie, że zostało umorzono postępowanie i wskazano, iż można wydać decyzję na podstawie art. 105 kpa, gdy druga strona nie ma żadnych roszczeń. Nie miała, bo nie wiedzieliśmy, że nie jesteśmy stroną i odwołałam się od tego, że niezgodnie z tym Pani wydała decyzję.

Radna Renata Mikusek – z tego wynika, że jeżeli zostałby złożony wniosek z żądaniem wznowienia postępowania, żeby uznać ją za stronę, zgodnie z art. 148 § 1, to wtedy zostanie wznowione.

Radny A. Banaś – będzie normalna procedura i będzie szansa odwoływania się.

Następnie przystąpiono do głosowania projektu uchwały.

W głosowaniu brało udział 15 radnych. „Za” przyjęciem uchwały było 7 głosów, przy 1 głosie „przeciw” i 7 głosach „wstrzymujących się”. Rada Miasta przyjęła uchwałę Nr XL/226/2017 w sprawie rozpatrzenia skargi na działania Burmistrza Miasta Dęblin. Uchwała stanowi załącznik do protokołu.

Ad. pkt 3b.

Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie ustalenia kryteriów rekrutacji do przedszkoli i oddziałów przedszkolnych w szkołach podstawowych, dla których organem prowadzącym jest Miasto Dęblin branych pod uwagę na drugim etapie postępowania rekrutacyjnego.

Naczelnik Wydziału Oświaty i Spraw Społecznych - Anna Wojdyła-Pawlak – przedstawiła projekt uchwały wraz z uzasadnieniem (stanowi załącznik).

Przewodniczący Rady Miasta poinformował, że projekt uchwały nie był opiniowany przez komisje i poprosił o zabieranie głosu w dyskusji.

W dyskusji udział wzięli:

Radny H. Wiejak – zwrócił uwagę, że w dniu 28 lutego 2017 r. podejmowana była uchwała, która dziś ma być unieważniona. Zapytał, ilu radców prawnych pracuje w urzędzie i poprosił, żeby na każdej sesji był radca prawny.

Wobec braku dyskusji przystąpiono do głosowania projektu uchwały. W głosowaniu brało udział 15 radnych. „Za” przyjęciem uchwały było 15 głosów (jednogłośnie). Rada Miasta przyjęła uchwałę Nr XL/227/2017 w sprawie ustalenia kryteriów rekrutacji do przedszkoli i oddziałów przedszkolnych w szkołach podstawowych, dla których organem prowadzącym jest Miasto Dęblin branych pod uwagę na drugim etapie postępowania rekrutacyjnego. Uchwała stanowi załącznik do protokołu.

Ad. pkt 4.

Zamknięcie sesji.

W związku z wyczerpaniem porządku obrad, **Przewodniczący Rady – Waldemar Chochowski** zamknął XL (IX nadzwyczajną) sesję.

Na tym protokół zakończono.

Protokolowała: *A. Ostrach*
Agnieszka Ostrach

PRZEWODNICZĄCY RADY

Waldemar Chochowski